

Niedźwiedzica Jola w zbiorach Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego

Znana i lubiana niedźwiedzica Jola z białostockiego Akcent ZOO powiększyła zbiory Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego im. Prof. A. Myrchy. We wtorek (13.10) odbyło się spotkanie, podczas którego dziennikarze i niewielka grupa uczniów jako pierwsi zobaczyli zwierzę.

Podczas spotkania o zwyczajach niedźwiedzi, w tym samej Joli, dzieciom z Niepublicznej Szkoły Podstawowej Mozaika w Białymstoku opowiadał dr Janusz Kupryjanowicz z Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego (UCP).

Niedźwiedzie w rejonie Podlasia są rzadkością, dlatego też eksponat w postaci niedźwiedzicy Joli jest tym bardziej cenny. Została ona spreparowana w swojej naturalnej pozycji stojącej na dwóch łapach podczas drapania drzewa. W naturalnym środowisku jest to typowe zaznaczanie przez te zwierzęta swojego terytorium.

Niedźwiedzica Jola żyła 34 lata, z czego większość spędziła w białostockim zoo. Trafiła tam jako 1,5-letni niedźwiadek z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, w którym przyszła na świat w 1986 roku. W stolicy województwa podlaskiego stała się jedną z największych i najbardziej lubianych atrakcji.

Choć tak naprawdę miała na imię Yoli, właściwie nie mówiono o niej inaczej jak Jola. W 2012 r. niedźwiedzica zamieszkała w nowobudowanym wybiegu, do którego dzień później wprowadził się przywieziony z Warszawy niedźwiedź Grześ. Zwierzęta żyły razem aż do czerwca 2020 roku. Niedźwiedzica Jola odeszła na skutek choroby nowotworowej.

- Zbiory Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego im. Prof. A. Myrchy stanowią zwierzęta, które straciły życie na skutek wypadków komunikacyjnych, ptaki które rozbiły się o szyby lub o siatki ogrodzenia lub w innych tego typu okolicznościach. Żadne ze zwierząt nie zostało zabite na potrzeby naszej placówki - mówił Wiesław Mikucki, kierownik Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego UwB.

Centrum można odwiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 10-15. Jednak z powodu panującej sytuacji pandemicznej zwiedzanie ośrodka jest zawieszona do odwołania.

tekst Małgorzata Sawicka i Kamil Timoszuik

fot.: Małgorzata Sawicka

